GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spólki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 39. W Sobotę dnia 15. Lutego. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 8. Lutego.

W imieniu Najjaśniejszego Mikołaja I., Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego, etc. etc. etc.

Rada Administracyina Królestwa.

Zwracając uwagę na to, że często zdarzające się choroby domowych zwierząt i pomór bydła, mają wpływ szkodliwy na dobry byt wiejskiego gospodarstwa w kraju tutejszym, gdzie rolnictwo i chów bydła, stanowią główne utrzymanie gospodarzy i najważniejsze źródło wiejskiego przemysłu, i z téj przyczyny chcąc dla mieszkańców Królestwa Polskiego obmyśleć środki leczenia tych chorób przez ukształcenie Weterynarzy, których liczba niezmiernie teraz jest ograniczona; na przedstawienie Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, postanowiła i stanowi: Art. 1. Dla ukształcenia Weterynarzy, do pomocy obwodowym lekarzom, zdolnych do leczenia bydła, ustanawia się w mieście Warszawie Szkoła niższych Weterynarzy. Art. 2 Sporządzona tym celém ustawa tego zakładu, potwierdza się w całéj rozciągłości, a etat jego potwierdza się tylko na rok jeden dla próby, przed upływem którego Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, powinna zrobić przedstawienie do Rady Administracyjnéj, o zaprowadzeniu zmian, jakie z doświadczenia okażą się koniecznémi. Art. 3. Czas otwarcia szkoły naznacza się na dzień 1. Września 1840 r. Art. 4. Wykonanie tego Postanowienia poleca się K. Rządowéj Spraw Wewnętrznych, z zastrzeżeniem, aby toż Postanowienie zamieszczone było w Dzienniku Praw i aby ustawa szkoły, wydrukowaną była w Gazecie Rządowéj i w Dziennikach Gubernijalnych. — Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady Administracyjnéj, dnia 3. (15.) Stycznia 1840 r.

(podpisano) Namiestnik Królestwa, Generał-Feldmarzałek, Xiążę Warszawski.

Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommissyi Rząd. Sp. W., Duchow. i Ośw. P. (podp.) Generał-Adjutant Szypow.

Sekretarz Stanu (podp.) J. Tymowski.

Z dnia 9. Lutego.

Wyszedł z druku zeszyt pierwszy pisma, Przegląd Warszawski literatury, historyi, statystyki i rozmaitości; obejmujący następne artykuły: Rys kształcenia się języka polskiego i wpływ jaki nań miały inne języki. — Widzenie, gawęda z końca wieku XVIII. — Poezye. — Zarysy pożycia: Powieść, nie-

bezpieczna zemsta czyli siedm dni. — Roznaitości. — Piśmiennictwo krajowe. — Posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. — Nowy język w Europie. — Forma fali morskiéj i kształt statku najdogodniejszy dla prędkości biegu.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 4. Lutego.

Inwalid Ruski umieścił w nadzwyczajnym dodatku następujące wiadomości o wyprawie do Chiwy: „W skutek wyłuszczenia powodów i zamiarów działań wojskowych przeciw Chiwie wyruszył oddział wojska, powierzony rozkazem N. Cesarza Generałowi Adjutantowi Perowskiemu dn. 17. (29.) Listopada z Orenburga. Dnia 5. (17.) Grudnia stanął w Bisz-Jamaku, miejscu odległém od owego miasta o 270 wiorst (39 mil), gdzie przez dzień jeden odpoczęto i urodziny Naj. Cesarza dn 6. (18.) w obozie odśpiewaniem „Ciebie Boże chwalimy" obchodzono. Dnia 7. (19.) wyruszyło wojsko, po opatrzeniu się w wodę i drzewo w dalszą podróż i dnia 19. (31.) Grudnia stanęło pod pierwszym obronnym punktem Ity-Jakschi nad rzeką Embą. Aż do tego miejsca pokonało wojsko szczęśliwie wszelkie zawady podróży wśród zimy i obszernego stepu. Mimo ciągłego i dokuczającego mrozu, dochodzącego do 32 stop. Reaumura, nikt nie ucierpiał. Stan zdrowia żołnierzy jest z powodu obfitości żywności i wszelkich potrzeb, jakie z sobą prowadzą, nader pomyślny. W czasie pochodu donieśli mieszkańcy stepu Generałowi Perowskiemu, że oddział wojska z Chiwy porusza się przeciw okopom naprzód posuniętym, które latem 1839 roku nad Embą pod Ak-Bulakiem usypano. Wiadomość ta zupełnie się potwierdziła. Dnia 18. (30.) Grudnia uderzył 2000ny oddział Chiwczyków niespodzianie na okopy pod Ak-Bulakiem, ale przez osadę dzielnie powitany i odparty został; przy téj sposobności mocno strzelano z ręcznéj broni, aleśmy ani jednego nie utracili żołnierza. W odwrocie swoim uderzył tenże oddział dn. 19. (31.) o 15 wiorst od Ak-Bulaku na przewóz żywności, którą do tamtąd kompania piechoty i kompania kozaków z Orenburga prowadziły. Chiwczykowie otoczyli tych żołnierzy, nie mających przy sobie artylleryi, trzymali ich opasanych 24 godzin i kilkakrotnie z wściekłością na nich nacierali, ale zawsze silny znajdując opór, i nie mogąc na mniéj im szkodzić, zmuszeni nareszcie byli cofnąć się, i to jeszcze z takim pośpiechem, że nawet trupów swoich z sobą unieść nie mogli. Kapitan Jerozejew, dowodzący naszém wojskiem, przeprowadził wszystkie rzeczy nie tknięte do Ak-Bulaku, utraciwszy tylko 5 zabitych i mając 11 ranionych ludzi. Korpus Generała Perowskiego miał się 5 lub 6 dni pod okopami nad Embą zatrzymać dla wypoczęcia sobie i poczynienia niektórych przygotowań do dalszéj wyprawy. Następnie zaś miał się udać wprost do kraju Chiwy. W dniu ostatniego raportu, dn 25. Grudnia (6. Stycznia) korpus ten był w stanie zupełnie zaspakającym."

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Lutego.

Dziennikom tutejszym do tego stopnia od dni kilku na zajmujących zbywa materyach, że niektóre z nich całkiem żadnych rozumowań nie umieszczają, a drugie stare już odświeżają rzeczy. Projekta do prawa o cukrze, rencie, uposażeniu Xięcia Nemurskiego i t. d. muszą teraz zapełniać całe kolumny dzienników, i zastępować brak nowszych wypadków. Obok tego jeszcze się niektóre dzienniki ciągle silą na podawanie domniemanych pewnych wiadomości o toku układów dyplomatycznych w Londynie. Lecz że tam oczywiście teraz przerwa nastąpiła, dopiero za kilka tygodni coś pewnego wiedzieć będzie można; wstrzymujemy się przeto na teraz od udzielania zawczesnych i niepewnych pogłosek.

Rząd ogłasza następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z d. 5. Lutego: „Według wiadomości z Madrytu z d. 1. b. m. stronnictwo umiarkowane uzyskało na wyborach przeważną większość."

Giełda z d. 6. Stycznia. Choć dziś ze Wschodu dosyć niepokojące nadeszły wiadomości, i chociaż papiery w Londynie nieco spadły, przecież papiery francuzkie ciągle się w równi utrzymały i zagraniczne także nieco w górę poszły.

Z Tulonu d. 31. Stycznia. Nadchodzą tu rozkazy po rozkazach i wszystko jest w ruchu; przyczyną zaś tego wszystkiego nie tak jest Algier, jak raczej Wschód. Wiceadmirał Rosamel przyspiesza ile możności odpłynięcie okrętów swojéj eskadry, które niezwłocznie dywizyą Admirała Lalande wzmocnić mają. — Nie możemy tu wiedzieć, co się w świecie dyplomatycznym dzieje, ale z odbywających się pod naszemi oczami ruchów domyślać się możemy, że się na Wschodzie na ważne zanosi wypadki. Gdyby między Francyą a Anglią żadne nie zachodziło nieporozumienie, nie spieszonoby się zgromadzeniem na Wschodzie 12 okrętów linijowych. Donosiliśmy o przybyciu okrętu linijowego „Ocean" o 120

działach do Tulonu. Na pokładzie tego okrętu wywiesi Wiceadmirał Rosamel swoję banderę. — Zdaje się, że Xiążę Joinville złoży dowództwo nad fregatą „la belle Poule", a obejmie takowe nad okrętem linijowym „la ville Marseille". To pociągnie koniecznie za sobą mianowanie go Kontradmirałem.

Z Tulonu d. 1. Lutego. Dziś zatknął Wibeadmirał Rosamel swoję banderę na okręcie liniowym „Ocean". Wszyscy będący w Tulonie Oficerowie sztabowi znajdowali się na tym obrzędzie. Wojsku przeczytano następujący rozkaz dzienny Admirała: „Żołnierze flotty! Powołany przez Króla do objęcia dowództwa nad eskadrą odwodową w Tulonie, poczytuję sobie za powinność i nieodzowną potrzebę wynurzyć głośno wdzięczność za położone we mnie zaszczytne zaufanie Królewskie. Starać się będę o usprawiedliwienie tego zaufania. Przy waszéj pomocy dokażę tego; ale dla dopięcia tak szlachetnego celu, potrzeba całéj waszéj gorliwości, a ja o waszych dobrych chęciach jestem przekonany. Liczę na zupełne posłuszeństwo rozporządzeniom i karności morskiéj. Bez karności nie ma armii a tem mniéj silnéj armii morskiéj. Liczę na gorliwość i zobopólne zachęcanie się do ćwiczeń wojskowych i przekonany jestem, iż niezadługo będę mógł oznajmić N. Panu, iż marynarka gotowa jest spełnić to wszystko, czego się tylko Król i ojczyzna po swych dzieciach spodziewać mogą. Niech żyje Król! Niech żyje Francya! (podp.) Rosamel.

Anglia.

Z Londynu, dnia 5. Lutego.

Xięcia Albrechta oczekuje w Calais rządowy statek parowy angielski «Ariel» i spodziewają się z pewnością, że najdalej w piątek tam przybędzie. — Program uroczystości zaślubin Król heroldowy, Sir William Woodt, już ułożył i skoro sankcyę Królowéj uzyska, natychmiast do wiadomości publicznéj podany zostanie.

O mianowaniu Pana Guizot Posłem przy dworze tutejszym powiada Morning Chronicle: «Cieszymy się bardzo, że mąż tak znakomitych zdolności, jakim jest Pan Guizot, między nami przebywać będzie. Mąż tak przenikliwego sądu potrafi zapewne oznaczyć miarę, na któréj roszczenia Francyi ograniczać się muszą. Pan Guizot, chociaż należy do gabinetu, który Ludwika Filipa do uznania Królowéj Izabelli spowodował, oświadczył jednak w Izbie Deputowanych, że przymierze poczwórne żadnego nie ma znaczenia i od Francyi żadnych usiłowań na korzyść konstytucyi hiszpańskiéj nie wymaga. Pan Guizot tym sposobem ściągnął na siebie hańbę, że wprost zdanie Króla popierał, aby Pana Thiersa zwalić. Jako dyplomatyk powinien więc Pan Guizot w oczach naszych dobrą sławę dopiero znowu pozyskać. Nie wątpimy wszelako o tém, że mu się to uda, ale uda mu się to tylko, kiedy jako Poseł pokoju do nas przybywa. Jakoż aby wojnę wypowiedzieć, trzebaby na to Generała jakiego z wąsami, i na cóż w ogólności czynić zmiany, gdyby Francya w swojéj dotychczasowéj polityce wytrwać chciała? Przekonani więc jesteśmy, że poselstwo Pana Guizot jest missyą pokoju i że przywiezie pełnomocnictwa aby czynić koncessye, mogące dawniejsze dobre porozumienie z gabinetem naszym przywrócić.«

Ministeryalny Globe donosi teraz, że Szach Perski, stósownie do ostatnich wiadomości powtórnie armię zgromadził, aby na Herat uderzyć. Miał on oświadczyć, iż postanowił onych «fabrykantów noży« — tym bowiem przydomkiem zwykł Anglików zaszczycać — z kraju wypędzić. (Wiadomość ta sprzeciwia się dawniéj podanéj, że władzca Heratu, obawiając się przemagającego wpływu Anglii, Szachowi perskiemu dobrowolnie się poddał.)

Zdaje się prawie, jak gdyby dzienniki ministeryalne powolniejszym znowu i łagodniejszym o Francyi przemawiać zaczynały tonem. Już sam sposób, w jaki Morning Chronicle o mianowaniu Panu Guizota Posłem w Anglii donosi, aczkolwiek dawniejszą jego politykę potępia, i mianowanie to za domniemane posłannictwo pokoju poczytuje, i zapał, z jakim wczoraj z względu na mowę Pana Thiersa o angielsko francuzkiém przymierzu przemówiła, ile że równocześnie także i zmiany szczęśliwszéj w sprawach wschodnich przytémby się spodziewać należało, dostatecznie dowodzą, że oba gabinety zamyślają się zbliżyć do siebie. Dzisiejszy zaś artykuł tejże saméj gazety, w którym nie tak nieprzyjaźnie przeciw Francyi, jak raczéj w obronie Angielskiéj polityki na Wschodzie występuje, jeszcze bardziéj potwierdza domysł, iż samemu gabinetowi angielskiemu mocno o to chodzi, aby między nią a Francyą zawsze jedność panowała.

Z dnia 7. Lutego.

Times obejmuje listy z Czerkasyi sięgające aż do dn. 3. Listopada; wyrażają w nich między innémi co następuje: »Rossyjanie pod Subesz i Woją dwie wystawili twierdze z ziemi a eskadra, która w Października Waję opuściła, pod Anapą 25,000 ludzi na ląd wysadziła, którzy inne jeszcze warownie poza-

kładać mieli. To mieszkańców tych okolic zatrwożyło i już okazywali jakąś skłonność do zawarcia pokoju, gdy sąsiedzi ich oświadczyli, że w tym razie oni większe im jeszcze zadadzą klęski, aniżeli Rossyjanie sami. Wiadomości z południowych stron brzmią pomyślniéj dla Czerkiesów, kiedy oddział młodzieży ich z Suszi twierdzę jednę szturmem zdobył, artyllerzystów i oficerów wszystkich w pień wyciął a resztę załogi wypędził. Wszakże Czerkiesy wkrótce znowu ze zdobytego miejsca ustąpić musieli, kiedy od przyjaciół swoich żadnego nie odbierali wsparcia. Rossyjanie obecnie czujność swoję podwoili, aby warownie swoje na przyszłość od takowych napadów zabezpieczyć. W Czerwcu i Lipcu Czerkiesowie walne odbywali zgromadzenia, na których nową ogłosili księgę praw i 40 obrali urzędników, mających być ustawionymi nad głównémi rzekami, aby tych, co prawa przekraczają śledzić i karać.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 28. Stycznia.

Korpus jeden karolistowski do tego stopnia zuchwałość swoję posunął, że aż do Alcali de Henares, 6 leguas od stolicy, wtargnął i zapasy żywności tam zabrał.

Z nad granicy Hiszpańskiéj.

Xiążę Witoryi uderzył na miasto Segurę, został wszelako przez załogę odparty.

Teraz nawet krystynistowskie gazety o wyzdrowieniu Cabrery donoszą, oraz, że w skutek tego po wszystkich kościołach Aragonii i ościennych prowincyi Te deum odspiewano.

N i e m c y.

Z Darmstadtu, dnia 8. Lutego.

(*Merkury szwabski.*) — Słychać, że Xiężniczka Marya bardzo kosztowny prezent na Bożenarodzenie z Petersburga otrzymała. Spodziewają się tu bliskiego przybycia J. C. W. W. X. Następcy tronu rossyjskiego. Zdaje się to potwierdzać ta okoliczność, że wszyscy krawcy stolicy zajęci robieniem nowych mundurów dla urzędników cywilnych i dworskich.

Wyspy Jońskie.

Z Korfu, dnia 14. Stycznia.

(*Gaz. Szląs.*) — Dnia 10. m. b. statek parowy joński, z Patras płynący, Lordowi Nadkommissarzowi przywiózł wiadomość o odkrytym w Grecyi spisku z wyraźném oświadczeniem, że i kilku Jończyków w nim ma udział. Policya tutejsza rozwijała więc odtąd nadzwyczajną czynność; mieszkania przebywających tu dwóch braci Capodistrias, Jędrzeja Mastoxidis i Jana Petrizzopulo zostały przetrząśnięte i wszystkie tam znalezione papiery zabrano. Równocześnie statek parowy z instrukcyami policyi i do innych wysp wyprawiono; największe podejrzenie spada na byłego Senatora Plessa na wyspie Zante i na księdza greckiego Tibaldo na Cefalonii. Z gorliwości téj wynika, że Anglia wielki ma w tém interes, aby cały wątek tych rewolucyjnych zabiegów jak najdokładniéj zbadać. Poseł angielski w Atenach, Sir Edm. Lyons, który poselstwo rossyjskie obwinia, że ono to spisek cały wywołało, szczególnego dokłada starania, aby rzeczy téj dojść. Poseł rossyjski, P. Katakazi, uroczyście się wymawia wszelkiego w tych zabiegach udziału i sam z swojéj strony Pana Lyonsa obwinia, że oszczerstwem nadrabia i honor jego szarpie; łatwo się więc domyśleć, że stósunki między temi mężami bardzo są pomącone.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 17. Stycznia.

(*Gaz. francuzkie.*) — Między Posłem francuzkim i Portą po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich ze strony Ahdel-Kadera niejaka panuje oziembłość, kiedy bez pozwolenia Sułtana, jako Reprezentanta proroka, wojny świętéj prowadzić nie można, jego zaś wyrok jużby był dostatecznym, aby wojnie w Afryce charakter ten nadać. Obojętność Sułtana pod względem tego dla stósunków z Francyą tak ważnego przedmiotu jest uderzająca i kompromituje poniekąd Lorda Ponsonby.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 16. Stycznia.

Tu wszystko wyraźnie rokuje wojnę. Przygotowania do niéj są ogromne i nader czynnie niemi się zajmują. Zapewniają, że niezadługo 90,000 ludzi zbierze się w dolnym Egipcie. Główny obóz założony zostanie pod Kairum, wsią nad Kanałem, na 4 godziny od Alexandryi. Skład armii ma być następujący: obiedwie flotty wraz z 6000 tureckiego wojska lądowego, liczą 30,000 ludzi; urządzona po wszystkich miastach dolnego Egiptu, częścią ruchoma, częścią osiadła milicya dostarczy około 12,000 ludzi i prócz tego mają jeszcze na prędce 15,000 Beduinów zgromadzić. Przez nowy nabór i już istniejące pułki uzupełnią powyższą liczbę 90,000 ludzi. W téj chwili wyprawiają 100 armat do Syryi.

Wicekról przepędził całe dwa tygodnie na oglądaniu flott obydwóch. W skutek tegoż już rozdzielono oficerów na obiedwie flotty i z majtkami niezadługo to samo uczynią. Lądowe tureckie wojsko, liczące 6000 ludzi, przeniesie się do obozu pod Kairum. Żołnierze ci są zresztą zupełnie kontenci z teraźniejszego swego losu, a przy częstych mustrach

podziwiano ich wyborną postawę i regularność ich ruchów, w czém o wiele Egipcyan przewyższają.

O celu tych uzbrajań rozmaite są zdania; niektórzy twierdzą, że przeciw zaczepce mocarstw zagranicznych są wymierzone, inni znowu głoszą, że Basza równocześnie lądem i morzem naprzeciw Stambułowi chce wyruszyć. Powiadają oraz, iż oświadczył, iż ani na włos nie ustąpi i do ostatniego bronić sie postanowił.

Ameryka.

Przez statek »Sheffield« pod kapitanem Allen otrzymano w Anglii listy i gazety z Nowego-Yorku do dn. 31. Grudnia. Gazety zawierają bardzo obszerne sprawozdania wydziałów skarbu i wojny. Sprawozdanie Pana Poinsett donosi, że fortyfikacyje na granicy północnéj postępują. Pomieniony sekretarz wojny nalega na prędkie ukończenie wszelkich linij obrończych przy północnéj i zachodniéj granicy i na wystawienie dostatecznéj siły zbrojnéj w pobliżu warowni. Dalej projektuje, by Stany Zjednoczone na ośm wojskowych obwodów podzielić, z których w każdym ma być wystawionych 12,500 ludzi w czynnéj służbie i taka sama ilość jako oddział odwodowy; tak iż gdy plan ten wykonanym zostanie, wtedy Stany Zjednoczone mieć będą na rozkazy siłę zbrojną 200,000 ludzi dobrze wycwiczonéj i w karność ujętéj milicyi.

Donoszą z la Plata, że General Pachecho, będący najlepszym szefem w służbie Generała Rozas, oświadczył się przeciw niemu w północnéj części prowincyi. W prowincyjach południowych cała ludność płaszczyzn powstała. Brat Rozasa schronił się na pokład okrętu eskadry francuzkiéj.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 11. Lutego zawiera między innémi obwieszczenia tyczące się próźb inwalidów o wsparcie, i drugie tyczące się podawania próźb o wsparcie przez inne osoby; — tyczące się uszkodzeń rowów przydrożnych; — następujące doniesienie o chorobach bydlęcych: po ustaniu ospicy owczéj w Boruszynie pow. Obornickiego, w Podlesiu, Piotrowie i Popowku tegoż pow. kordony tych wsi zniesione zostały; — pomiędzy owcami dworskiemi zaś w Koszkowie pow. Śremskiego wybuchła ospica naturalna, dla czego wieś rzeczona co do wełny, owiec i ostréj paszy została zamkniętą. — Następujące doniesienie o jarmarku: Według doniesienia magistratu Pilskiego mylnie w kalendarzu za rok 1840 umieszczono, iż jarmarki tameczne 1go dnia są kramne, 2go zaś na bydło, gdy przeciwnie 1go dnia bywa jarmark na bydło, a 2go kramny. Uwagę handlującéj publiczności zwracając na to nadmieniono, iż dla walnego jarmarku Frankfortskiego jarmark w Pile na dn. 11. i 12. Marca wyznaczony odbędzie się dopiero do 25. i 26. tegoż miesiąca; — i o urzędach lustracyjnych.

Z Warszawy. — Umarł tu profesor anatomii przy byłym uniwersytecie tutejszym, M. Roliński. Zostawił w rękopisach kilka dzieł anatomicznych w języku ojczystym. — Pierwiosnek, Noworocznik, złożony z pism samych dam, wyszedł i na rok 1840, pod redakcyją zaszczytnie znanéj autorki, Pauliny Korwel. Mieści on prozą i wierszem prace różnych autorek: Emilii Grabowskiéj, Elżbiety Muszalskiéj, Emilii Klat, Prowidencyi z Zawiszów Mierzyńskiéj, Anieli Sielskiéj, Emilii Ziemięckiéj i wielu innych, między któremi obok saméj redaktorki mianowicie ostatnia celuje. Z wielką troskliwością czuwała gorliwa o sławę płci swojéj redaktorka, by żaden męzki utwór nie wkradł się do tego niewieściego zbioru; jednakże oszukano jéj baczność i dwa płody są pióra mężczyzn, co odkryła dopiero przy oddaniu ostatniego arkusza pod prasę i czemu przeto zapobiedz już nie mogła. Krytyczne pisma czasowe umieszczą zapewne rozbiór tego ze wszech miar na uwagę zasługującego Noworocznika; jednakże życzylibyśmy dla dobra naszéj literatury, by rozbiór ten nie był w smaku pana Pietruszki, którego zbyt ostre i niesłuszne uwagi, umieszczone w dodatku do „Gazety porannéj“: „Piśmiennictwo krajowe“, bynajmniéj nas nie przekonały. — Pisma warszawskie wspominają z wielkiemi pochwałami o koncercie na fortepijanie dziesięć-letniéj Jadwigi Brzowskiéj. —

Z Krakowa — Uczony J. Kremer pracuje nad jeografiją fizyczną, którą wkrótce ukończyć się spodziewa. — Wyszedł tom pierwszy długo oczekiwanego dzieła Michała Wiszniewskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego: „Historyja literatury polskiéj.“

Niemcy pomiędzy mnóstwem różnego rodzaju i treści Noworoczników, mają także na rok bieżący „Terpsychore“ Noworocznik balów i masek.

Niewiasta doktorem medycyny. — Dama ta, niejaka Panna S....k żyjąca obecnie w Hirszbergu, z powodu, że jéj ojciec protomedyk życzył sobie mieć syna, któregoby na biegłego lékarza mógł wykształcić, uczyła się

pokryjomu lekarskiéj umiejętności z zamożnéj biblioteki swego ojca. Późniéj wyznała to przed nim. Ojciec uradowany jéj pilnością, zaczął codziennie udzielać jéj nauki, obeznał ją ze wszystkiemi zakresami swéj umiejętności, i znalazł w niéj tak pojętną uczennicę i tak troskliwą opiekunkę swych chorych, iż ją zupełnie bez wszelkiéj obawy do swoich pacyentów posyłał. W Francensbrunie powiodły się jéj szczęśliwie liczne kuracye na własną odpowiedzialność, sława jéj zaczęła się coraz bardziéj rozszérzać, a nakoniec towarzystwo lékarzy przekonawszy się o jéj zdatności, wyjednało dla niéj dyplom doktorski, którym ojcu swemu w dzień imienin jego przyjemną niespodziankę sprawiła.

Prześladowanie Chrześcian w Kochin-Chinach. — **Asiatic Journal** z miesiąca Grudnia r. z. zawiera wypis z listu z Górnych Kochin-Chin pod dniem 3. Stycznia 1839., i wylicza w nim następującyh chrześcian, którzy w nadmienionym kraju padli ofiarą: dwóch włoskich biskupów, trzech dominikanów i siedmiu księży krajowców stracono w miesiącu Lipcu 1838. roku. Dnia 21. Września 1838. uduszono jednego francuzkiego księdza i jednego zwolennika z Kochin-Chin. Dnia 24. Listopada ścięto głowę jednemu francuzkiemu księdzu w Tunkinie, a dwóch rodem z Tunkinu uduszono; jeden francuzki biskup umarł z nędzy, a drugi w górach z głodu zginął.

(*Nadesłano.*) — **Cztery wesela.** (Szkic fantastyczny), przez J. K. w Wilnie 1834. — Nie dla tego czynimy wzmiankę o czterech weselach, ażebyśmy je godnémi rozbioru krytycznego sądzili, lecz z powodu, iż publiczność mniéj wprawna lub łatwowierna powyższą tkaninę dla liter J. K. płodnemu Kraszewskiemu zawiścią czyli też spekulacyą księgarską uwiedziona, przypisuje. — Znawcy dosyć pierwsze lepsze pismo Kraszewskiego odczytać, aby koloryt mistrza utkwił w wyobraźni. Jędrność, trafność, oryginalność, nad wszystko głęboka znajomość serca i wiedza ruchów towarzyskich powinnyby wprawdzie autora wędrówek od wspólnictwa i wszelkiéj indentifikacyi z pisarzem czterech wesel uwolnić, przecież przekonaliśmy się nie bez przykrości, iż szkic fantastyczny dla mniemanéj firmy wziętości nabiera. Gdyby cztery wesela, skalane sprosnością, napiętnowane bezczelném zepsuciem, niebyły plodém gorszącym, a tym samym zaraźliwym, czekalibyśmy w milczeniu pewni, iż rozum publiczny prędzéj czy późniéj i czterem weselom i Kraszewskiemu należną sprawiedliwość wymierzy. Lecz przy wzmagającéj chęci, a może już i potrzebie czytania, mamy za obowiązek oświadczyć uroczyście wszystkim, dla których litery J. K. tyle mają uroku, aby książkę w ten podpis zaopatrzoną kupić i z pożądliwością czytać, iż szkic fantastyczny nie jest, ani być może pracą genialnego Kraszewskiego. — Wszakże najmniéj wprawny, poczynający autor, a cóż dopiero Kraszewski, chcąc się puścić w zawód erotycznego romansu, starałby się oprzeć osnowę na podobieństwie tam szukając przedmiotu, gdzieby go, chociaż przez analogią, wyślęczyć zdołał. Między drobnémi ani średniemi szlachcianki nie sięgałby po Julię, jak to w szkicu fantastycznym uczyniono. Romans erotyczny aby pozyskał naturalność — zaletę najpotrzebniejszą tego rodzaju utworom, wypada uprząść na tle obyczajów téj klassy towarzystwa, gdzie oko przyswojone patrzy na dowolność bez wstrętu. Tą klassą jest wyższy stan Europy — mówię Europy, bo wielcy Panowie nad Sekwaną lub Newą w Madrycie czy w Warszawie, życiem, strojem, językiem, etykietą, gustem, tak się spodobnili i od trybu życia upowszechnionego różnią, iż w salonach plemienność nawet znika, najdrobniejszego odcienia niezostawiając śladu. Sztuczna jednorodność zrodziwszy sztuczne zasady i obyczaje wywróciła, że tak powiem, na wspak moralność społeczną, która do tego stopnia odbywa się w kierunku odwrotnym z uświęconą przez relligią lub porządek towarzyski, iż, co między nami przesądem, na wielkim świecie jest warunkiem koniecznym, co my zowiem występkiem, tam za słabość nie uchodzi, słowém, oparci na zasadzie, „Panom wszystko wolno“, istnieją i rządzą się zwyczajami, ktore, lubo ściśle wzięte, są sprzecznią moralności, uzyskały sankcyą — przedawnieniem. Czcili tę prawdę klassycy, dla tego wprowadzając na widnią, równie a może i występniejsze istoty od Julii — z małym wyimkiem wywoływali je z klass niższych, przekonani, iż przeniesienie obyczajów odejmie im piętno podobieństwa, zamieni oryginał w niezgrabną kopią, wzbudzi dreszcz i odrazę, jakim czytelnik czterech wesel ulega. Maria Sztuart — piękna Lavalière, że imie powiemy, nastręczają estetyczne wrażenia, łzawią oko, przepełniają serce litością, unoszą duszę, chociaż czyny ich pod ścisły kalkuł moralności wzięte, próby cnoty niewytrzymają. Skutek tak odmienny jednakich przyczyn, spoczywa w podobieństwie, w prawdzie, w historyi. Nie jest naszym zamiarem wmawiać, aby niecne kobiety w niższych klassach były zjawiskiem niepodobném,

łecz śmiemy twierdzić, iż wzięte za horoiny romansu erotycznego celowi nieodpowiedzą, bo występku żadnym krokiem, pięknością nawet nieokraszą. Tych, coby powyższe uwagi za ironią brali, odsyłamy do salonów, tam gdy się z bliska przypatrzą, iż wszystkie koła, kółka, kółeczka, zęby, ząbeczki téj rozgałęzionéj korporacyi wyłącznie na zewnątrz porcie odbywają; gdy dojrzą, czem niewierność małżeńska sumienie wielkich Panów rozszerza — gdy się przekonają, że herbów, że mienia miłością, pożądliwością, czuciem ciała pokochać nie podobna — jedno zdanie z nami o wielkim świecie i o bezeceństwie czterech wesel powezmą. =3=

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański Wydział I. w Poznaniu.

Dobra szlacheckie w powiecie Krobskim położone:

Choyno Igo oddziału wraz z wsią czynszowną Zawady, oszacowane na 20,208 Tal. 9 sgr. 3 fen.;

Choyno IIgo oddziału wraz z wsiami czynszownemi Łąklą i Kubeczki, oszacowane na 25,225 Tal. 15 sgr. 2 fen.;

Stwolno wraz z wsiami czynszownemi Zielonąwsią, Wydawy i Sikorzynem, oszacowane na 52,099 Tal. 28 sgr. 6 fen. i

Podborowo, oszacowane na 1326 Tal. 16 sgr. 2 fen.,

wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 2. Lipca 1840.

zrana o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele realni, jako to:

1) Anna zaślubiona Hrabina Flothow,
2) Franciszka Gajewska,
3) Aniela zamężna Węgorzewska,
4) Aloyzya zamężna Krzyżanowska,
5) borowy Woyciech Sikorski,
6) małżonkowie Rindfleisch, professyi krawieckiéj,
7) wdowa Eleonora Jasińska i córka téjże Rozalia Jasińska,
8) Sędzia Ziemiański Woyciech Malinowski,
9) Franciszek Xawery Pomorski,

lub sukcessorowie i następcy prawa tychże zapozywają się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 30. Listopada 1839.

Nad pozostałością Józefa Sedlaczeck, Dyrektora Sądu Ziemsko-miejskiego, otworzono proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na dzień 16. Marca 1840. roku o godzinie 10téj przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Lewandowskim, Assessorem Sądu Ziemsko-miejskiego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Szroda, dnia 7. Listopada 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Wdowa i sukcessorowie po Erneście Janie Berencie, aptekarzu tutaj zmarłym, dzielą się pozostałością; dla tego wzywają się wszyscy wierzyciele, aby pretensye swoje w przeciągu trzech miesięcy w skutek §. 137. i następ. Tytułu 17. Prawa powszechnego krajowego podali, inaczéj z takowemi do każdego z sukcessorów w miarę schedy jego odesłanemi będą.

Kempno, dnia 4. Lutego 1840.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Dostawa materyałów do budowy twierdzy tutejszéj ma znowu najmniéj żądającemu być wypuszczoną na rok jeden drogą submissyi na piśmie. Bliższe warunki przejrzeć można u podpisanéj Dyrekcyi. Submissye do dnia 2. Marca r. b. zrana o godzinie 10téj jak zwykle zapieczętowane, z oznaczeniem osnowy na kopercie podać należy, poczém ich otworzenie i dalsze postępowanie w zwyczajnym sposobie nastąpi.

Poznań, dnia 12. Lutego 1840.

Król. Dyrekcya budowy twierdzy.

OBWIESZCZENIE

Dyrekcyi Generalnéj Ziemstwa w Poznaniu.

Następujące listy zastawne mają w księdze hypotecznéj wymazane być:

Nr. 9/6490.	Szmigiel pow. Kościan	na	1000 tal.
" 11/6492.	dito		1000 "
" 12/6493.	dito		1000 "
" 13/6494.	dito		1000 "
" 85/6710.	dito		1000 "
" 86/6711.	dito		1000 "
" 87/6712.	dito		1000 "
" 88/6713.	dito		1000 "
" 89/6714.	dito		1000 "
" 90/6715.	dito		1000 "
" 91/6716.	dito		1000 "
" 92/6717.	dito		1000 "
" 93/6718.	dito		1000 "
" 94/6719.	dito		1000 "
" 95/6720.	dito		1000 "
" 96/6721.	dito		1000 "

Nr. 52/9590.	Szmigiel pow. Kościan	na 100 tal.	
" 53/9591.	dito	100 "	
" 54/9592.	dito	100 "	
" 84/9170.	dito	25 "	
" 14/6008.	Gostyń II. pow. Krobia	na 1000 "	
" 15/6009.	dito	1000 "	
" 64/8875.	dito	100 "	
" 65/4241.	dito	50 "	
" 99/8671.	dito	25 "	
" 168/6822.	Trzciel pow. Międzyrzecz	25 "	
" 159/9019.	Szamotuły pow. Szamotuły	25 "	
" 54/5256.	Ryczywół pow. Oborniki	500 "	
" 55/2984.	dito	250 "	
" 77/4390.	dito	50 "	
" 39/84.	Nowemiasto n./W. pow. Pleszew	na 500 tal.	
" 40/85.	dito	500 "	
" 41/86.	dito	500 "	
" 107/98.	dito	100 "	
" 108/99.	dito	100 "	

które niniejszém wypowiadamy i posiadaczów tychże listów zastawnych wzywamy, aby takowe z należącemi do nich kuponami bezzwłocznie do kassy naszéj złożyli i natomiast inne listy zastawne równéj wartości odebrali.

Zamiejscowym posiadaczom wolno jest powyższe listy zastawne w niefrankowanych podaniach nadesłać, poczém przesłanie innych listów zastawnych franco przez nas nastąpi.

Gdyby posiadacze tych listów zastawnych z ich nadesłaniem spóźnić się mieli, natenczas spodziewać się mogą, że po wyjściu kuponów teraz w obiegu będących, nowe kupony wydane im niezostaną.

Poznań, dnia 7. Lutego 1840.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

Przedaż owiec.

Dominium Cunern w powiecie Wolawskim w Szląsku, ma od dnia 23. Lutego r. b. do przedania w cenach okolicznościom czasowym odpowiednich, 80 maciorek zdatnych zupełnie do przychowku i 80 skopów, które jeszcze przez lat kilka mogą być z wełny użyteczne, tudzież nieco tryków. Trzoda wolna jest od wszelkiéj zaraźliwéj lub dziedzicznéj choroby, za co się ręczy. Poleceń na piśmie w tym względzie oczekuje w frankowanych listach

Posiedziciel dóbr Bierhold
w Klein-Wangern pod miastem Winzig,
jako Kurator dóbr Ober- i Nieder-Cunern.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 11. *Lutego* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{6}$	$103\frac{2}{3}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{2}{3}$	$102\frac{1}{6}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$73\frac{1}{4}$	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{1}{2}$	105
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$94\frac{3}{4}$	—
Złoto al marco	—	215	—
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{3}{4}$	$9\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 16. Lutego 1840 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 7. aż do 13. Lutego 1840. urodziło się: chłopców.	dziewcząt.	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Wik. Borowicz	—	3	2	3	1	1
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	3	3	1	—	—
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	3	3	3	—	3
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	3	1	1	2	3
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapł. Krajewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Borowicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	4	2	4	6	1
W ewanielickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	—	2	3	—	—
		Ogółem .	16	13	15	9	8